

## KRONIKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnośzeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraz droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

## RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

KINO-TEATR  
„CORSO”

Ul. Kościelna № 9.

Od dziś!!!

## CARSKA FAWORYTA

Dramat dworski w 6-ciu aktach na tle zakulisowego życia

cara MIKOŁAJA II-go.

Rzecz dzieje się w Petersburgu, Warszawie i Carskim Siole.  
Muzyka kameralna pod kierun. p. W. Janiszewskiego zastosowana ściśle do obrazu.

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie 5-ej po południu, w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-ej po południu. \* \* \* \* \*

Kasa otwarta na godzinę przed przedstawieniem.

DYREKCJA.

W sali b. Gimnazjum męskiego

91—0

## Teatr Polski H. CZARNECKIEGO

Dziś, w środę dnia 2 października  
pierwszy raz

## Czar Walca

operetka w 3 aktach O. Straussa.

EWOLUCJE — TANECZNE.

W czwartek dnia 3 października

BENEFIS BOLESŁAWA HORSKIEGO

## Arabia Luxemburg

operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

TANCE — EWOLUCJE.

W niedzielę dnia 6 października  
DWA PRZEDSTAWIENIA

o godz. 4-ej po poł. — ceny niższe

## MANEWRY JESIENNE

operetka w 3 aktach E. Kalmána.

o godz. 8-ej wiecz. — ceny zwykłe

## MODELKA

operetka w 3 aktach Soupé'go.

TANCE — EWOLUCJE.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego, a w dni przedstawień o g. 7-ej w kasie teatru.

Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

## Obwieszczenie.

C. i K. Zarząd Przymusowy Elektrowni Radomskiej niniejszym wzywa wszystkich abonentów, którzy dotąd w przedmiocie korzystania z energii elektrycznej nie zawarli z pomienionym Zarządem umów pisemnych, aby celem podpisania wspomnianych umów zgłaszali się osobiście do Biura Elektrowni w ciągu czasu od dnia niniejszego obwieszczenia do dn. 15 Października r. b. w godzinach między 9 a 12 rano i 2—5 po południu.

W razie niemożności osobistego zgłoszenia się abonenta, zastąpić go może osoba pełnoletnia pisemnie do tego upoważniona.

Abonentom, którzy do dnia 15 Października r. b. nie podpiszą umowy z C. i K. Zarządem Przymusowym dalsza dostawa energii elektrycznej zostanie przerwana.

Radom, dnia 20 Września 1918 r.

Zarządca Przymusowy  
Ing. König Oblt.

## Czy początek końca?

Nieprzewidywaną, zdawało by się, do lata roku bieżącego, potęgą militarna państw centralnych polegała na jednolitym działaniu wszystkich czterech państw czwórprzymierza. Obecnie jednak, wślad za ofensywą koalicji na zachodzie, operacje wojsk ententy na Bałkanach zrobiły poważną szczerbę w tej podstawie siły państw centralnych.

Zwrócenie się Bułgarii do koalicji z prośbą o pokój, o ile osiągnie cel, będzie mieć na przebieg wojny wpływ nadzwyczaj poważny, stokroć poważniejszy, niż w swoim czasie wypowiedzenie wojny przez Włochy, a później przez Rumunje.

Wycofanie się Bułgarii ze szrank wojennych — to przerwanie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Austrią a Turcją, a więc przerwanie dowozu materiału wojennego do Turcji, a cennych surowców z Turcji (szczególnie z Azji) do państw centralnych.

Prawda, że dotychczas sytuacja w Bułgarii nie jest jeszcze zupełnie wyjaśniona.

© ile bowiem informacje berlińskie opiewają z całym naciskiem w tym kierunku, że mamy w Bułgarii do czynienia z pewnego rodzaju zamachem stanu, inscenizowa-

nym przez prez. min. Malinowa przy pomocy części generalicji i części rządu a wbrew królowi, to natomiast równie stanowczo twierdzą koła wiedeńskie, a przede wszystkim półturzędowy „Fremdenblatt“, że Malinow działa w porozumieniu z królem i bułg. komendą armji, wobec czego wszelki optymizm i wyczekiwanie pomyslnego zwrotu sytuacji w Bułgarii na rzecz państw centralnych jest bezpodstawnem.

Niemcy rozumiejąc powagę sytuacji, użyją prawdopodobnie wszelkich sił by to wystąpienie Bułgarii jakimkolwiek sposobem unieszkodliwić. Będą użyte tak sposoby militarne, jak i zakulisowo - dyplomatyczne.

Już teraz dochodzą, prawda ze źródeł prywatnych, wiadomości, że wojska niemieckie zajęły Sofję. Możliwa jest całkowita okupacja Bułgarii. Zważywszy jednak na coraz większy brak rezerw państw centralnych, okupowanie to będzie związane z nadzwyczajnymi trudnościami.

Sądząc zaś z nadchodzących wiadomości, trudno przypuszczać by w krótkim czasie drogą siły i dyplomacji można było przekonać Bułgarię, by w dalszym ciągu została wierną państwu centralnym.

Koniec dziejowej zawieruchy się zbliża. Rozumie to dobrze Austria, i rachunku chce szukać wewnątrz siebie. Abolicja procesu legionistów w Marmaros-Sziget, zwołanie parlamentu na wczorajszy dzień i cały szereg projektów konkretnych co do reform wewnętrznych dowodzą tego.  
S.

## STRATY KOLEJOWE I KONIECZNOŚĆ ŁĄCZNEJ OBRONY.

Z pośród innych strat, poniesionych wskutek wojny przez nasz handel, przemysł i rolnictwo, poważne miejsce zajmują straty, powstałe wskutek niedostarczenia przez drogi rosyjskie ładunków, sprowadzonych do naszego kraju, jak również i wskutek niewysłania do Rosji towarów, w kraju naszym wyprodukowanych.

Ogólna wartość ładunków tych, przez koleje niedostarczonych odbiorcom, dosięga bardzo znacznych sum.

Odbiorcy nie posiadają obecnie w rękach nic, prócz tak zwanych frachtów, czyli listów przewozowych. Nierzadkie są wypadki, że list przewozowy reprezentuje niemalże całkowity majątek dawnego kupca detalisty.

Zasła zatem konieczność przedsięwzięcia pewnej, łącznej akcji ogólnokrajowej, któraby miała na celu:

1. Oszacowanie, zgodnie z przepisami prawa kolejowego, w sposób absolutnie wiarogodny, wartości niedostarczonych ładunków;

2. Przedsięwzięcie następnie odpowiednich środków w celu uzyskania tejże wartości od dróg kolejowych rosyjskich.

Za rzecz niewątpliwą uważać należy, że, jeżeliby akcji takiej nie zorganizowano, w takim razie nie setki, lecz prawdopodobnie całe tysiące posiadaczy listów przewozowych byłyby zniewolone, albo po ukończeniu wojny rozpocząć przeciwko kolejom rosyjskim szereg procesów sądowych, albo też listy przewozowe spekulantom za bezcen sprzedac.

O ile nasz ogół handlowy zniewolony był przeprowadzić cały szereg nadzwyczaj skomplikowanych, przewlekłych i kosztowych spraw sądowych, natenczas wypadło to uznać, jako poważny minus w naszym bilansie handlowym, nie mówiąc już o tem, że dla posiadaczy listów przewozowych o mniejszej wartości, droga sądowa jest absolutnie niedostępna, jako zbyt kosztowna. Listy takie musiałyby siłą rzeczy dostać się do rąk aferystów.

Przy rozważaniu kwestji, o której mowa wyżej, należy się przedewszystkiem zastanowić:

1. W jakim stopniu odpowiedzialna jest kolej za straty, lub zniszczenia ładunku, które zaszły podczas wojny;

2. Jak się przedstawia kwestja przedawnienia;

3. W jakiej drodze ustalić wartość niedostarczonego ładunku.

Nie tu oczywiście jest miejsce na obszerniejsze wywody prawne i tylko w krótkości streścić wypadnie odpowiedź na pytania powyższe.

*Pytanie pierwsze:* czy i o ile jest siłą wyższą wojna w stosunku do zobowiązań kolei?

Wyjaśniając p. 4 art. 102 ogólnej ustawy kolejowej, senat w wyroku N<sup>o</sup> 1 z roku 1907 orzekł, że sąd winien zbadać w *każdym konkretnym wypadku*, czy wojna w istocie uniemożliwiła dostarczenie ładunku i o ile celowe były środki zarządzone przez kolej dla zwalczania powstałych stąd przeszkód i zapobieżenia stratom.

Takie więc działania wojenne mają charakter siły wyższej tylko wtedy, gdy kolej w istocie nie miała możności przewyciężyć przeszkody do dostarczenia towaru w całości i nieuszkodzonego.

Na tem stanowisku stoi również znany komentarz prawa kolejowego Zmirłow.

Należy więc nabrać przekonania, że wojna wogóle jest siłą wyższą w stosunku do zobowiązań przewozowych, przez kolej przyjętych, jednakowoż na wojnę, jako na siłę wyższą, kolej może powoływać się *tylko o tyle, o ile udowodni, że w danym poszczególnym wypadku działania wojenne wytworzyły sytuację, przy której wszelka akcja ze strony kolei, mająca na celu ochronę ładunku, została uniemożliwiona lub zniweczona.*

Fakta takie muszą być udowodnione w każdym pojedyńczym przypadku i zgodnie z art. 102 ustawy kolejowej obowiązek dowodu obciąża kolej.

Wkrótce po wypowiedzeniu wojny, mianowicie 23 sierpnia 1914 roku, wydane były na zasadzie rozkazu szefa sztabu zwierzchniego wodza przepisy tymczasowe o przewozie ładunku prywatnego podczas wojny kolejami okręgu warszawskiego.

Z przepisów tych płynie również wniosek, że za utratę i zniszczenie ładunku podczas wojny *kolej jest odpowiedzialna*, chyba, że w danym poszczególnym przypadku udowodni, że działania wojenne uniemożliwiły dostarczenie ładunku lub zabezpieczenie go od zniszczenia.

Przechodzimy do *pytania drugiego*, mianowicie: czy pretensje do kolei rosyjskich nie uległy przedawnieniu? W myśl art. 135 i następnych ustawy kolejowej, pretensja do kolei winna być zameldowana w przeciągu roku,

Jeżeli w ciągu roku pretensja ta do kolei nie będzie zameldowana bądź przez wytoczenie akcji sądowej, bądź przez złożenie zarządowi kolei żądania na piśmie, natenczas pretensja ulega przedawnieniu.

Zarządy kolei rosyjskich ewakuowane zostały poczynając od maja 1915 r. Rzeczą jest jasną, że ani złożenie żądania na piśmie zarządowi kolei, ani też wytoczenie akcji sądowej przeciwko zarządom ewakuowanym było niemożliwe, *wobec czego w myśl ogólnych zasad prawnych, przedawnienia w danym wypadku niema.*

Co do oszacowania ładunków, to stosownie do art. 107 Ustawy kolejowej, za wartość towaru uważa się: cena giełdowa lub rynkowa towaru w czasie i miejscu, w którym towar miał być wydany.

W razie niemożności ustalenia cen, należy się kierować cenami zwykłymi.

Pozatem zaznaczyć należy, że znaczna liczba osób i firm jest w posiadaniu dowodów, stwierdzających wysłanie pocztą bądź towarów, bądź pieniędzy, które to przesyłki dostarczone wskutek wojny nie były.

Wszystko co wyżej powiedziano do konieczności łącznej akcji w sprawie niedostarczonych ładunków kolejowych, odnosi się w całej pełni i do *przesylek pocztowych.*

W celu wykonania całej akcji powyższej otwarty został, jak o tym swoim czasie pisaaliśmy, *Wydział Rejestracji Strat Kolejowych i Pocztowych, Ajentura w Radomiu.*

Zadaniem Wydziału jest:

1. Oszacowanie strat kolejowych i pocztowych na podstawie przepisów obowiązujących;

2. Przedsięwzięcie kroków w celu uzyskania dla poszkodowanych odnośnego odszkodowania.

Wreszcie uwolnienia poszkodowanych od zajmowania się kwestją przedawnienia ich pretensji do kolei. Wydział zajmuje się założeniem do właściwych urzędów kolejowych w imieniu poszkodowanych formalnych reklamacji, przerywających bieg przedawnienia.

Cała akcja Wydziału nabiera jeszcze bardziej jaskrawego oświetlenia, jeżeli sobie uprzątniemy, że przy dzisiejszym ukształtowaniu stosunków politycznych naszego kraju straty kolejowe, rejestrowane przez Wydział, będą regulowane drogą między państwowego układu, że zatem regulacja nastąpi bezwarunkowo szybko i z lepszym rezultatem. Również poszkodowani nie potrzebują się starać o wiadomości o losie ładunków w poszczególnych wypadkach, gdyż to czyni Wydział i niejedyn odbiorca, który mógł towar odebrać, a obecnie twierdzi, że nie odebrał, licząc na niemożność sprawdzenia, będzie admaskowany i zmuszony do uregulowania należności. Wreszcie w stosunku do firm handlowych jest rzeczą bardzo ważną, że zbieranie obecnie wiadomości o wszelkiego rodzaju pretensjach uschroni niejedną z nich od przeoczenia i zapomnienia, gdyż w tej chwili firmy mają więcej czasu.

Szczegółowych wiadomości co do rejestracji strat kolejowych i pocztowych udziela Biuro Ajentury Radomskiej, Wydziału Rejestracji, w Banku Warszawskim, Lubelska 41.

## Na marginesie...

Niejednokrotnie już poruszaną była sprawa zabójczej śpiączki całego szeregu stowarzyszeń społecznych. Nawet, jakby się spodziewać należało, czasy dzisiejsze pełne świtów i nadziei na przyszłość nie zdołały ożywczo wpłynąć na ich działalność. Cały szereg stowarzyszeń radomskich, nie żyje życiem pełnym, lecz poprostu wegetuje.

Niewdając się narazie w krytykę chciałbym jednakowoż wskazać na parę przyczyn ogólnych tejże wszechmiar szkodliwej wiotkości.

Za jedną z głównych przyczyn uważać należy nader małą ruchliwość Zarządów poszczególnych stowarzyszeń i to powstała nie ze złej woli, lub przyrodzonego niedbalstwa, czy też nieudolności członków, lecz dla tego, że panie lub panowie obarzeni szeregiem godności i mandatów w całym tuzinie różnych stowarzyszeń, nie mają poprostu czasu na to, aby się jednemu z nich wyłącznie

poświęcić. To też nie dziwnego, że praca w tych warunkach kuleje, traci ciągłość, nabiera natomiast cech dorywczości i uderza brakiem planu i szerszej inicjatywy. Utał się zwyczaj w Radomiu, że do Zarządów różnych Stowarzyszeń niemal stale wybiera się jedne i te same osoby, to też poszczególne Zarządy siłą rzeczy tworzą kółka wzajemnej adoracji, a osoby ograniczają swą działalność do osobistego zadowolenia z tytułu piastowanej godności i starają się sprawy powierzonego im stowarzyszenia, zepchnąć na barki tego z pośród siebie, który tylko, ma więcej czasu. W tych warunkach wytwarza się naturalny brak sumiennosci a co za tem idzie krańcowe, zaniedbanie obowiązków dobrowolnie przyjętych. Z tego rodzaju taktyką należy stanowczo zerwać. Przedewszystkiem osoby wybierane do jakiegokolwiek Zarządu, wybierane nie dla figurowania lecz dla pracy winny się dokładnie obliczyć z siłami i czasem, aby sprostać powierzonym im przez ogół zadaniom, a to w myśl prostej zasady, że brak działalności czy też opieszałość, przynoszą nieobliczalne szkody danemu stowarzyszeniu.

Następnie winno się do Zarządów wybierać co raz to nowe osoby, możliwie energiczne i młode, aby w ten sposób zyskać nowe siły, a przytem wychować cały szereg pożytecznych działaczy. Zasklepienie się w jednym kółku, nawet ludzi zacnych, jest również dla stowarzyszenia szkodliwe.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że agitacja w kierunku pozyskania coraz to nowych członków winna być stale i silnie rozwiniętą, a sprawozdania z zebrań, czy też działalności, nie powinny ograniczać się do wyciągu kasowego z rezultatu urzędzonego kwiatka lub zabawy lecz winny być drukowane i zawsze podawane do publicznej wiadomości. Ten rodzaj reklamy napewno szkody nie przyniesie, przeciwnie często uniknie się niepotrzebnych plotek i bezpodstawnych zarzutów.  
Mar.

## Uchwały galicyjskie Ligi Niezawisłości Polski.

Liga Niezawisłości Polski w Galicji (ugrupowanie odpowiadające Stronnictwu Niezawisłości Narodowej w Królestwie) powzięła na zebraniu w Krakowie dn. 23-IX r. b. w sprawie narodowościowej następujące uchwały:

1) L. N. P. dąży do zjednoczenia całego narodu polskiego we własnym niepodległym państwie.

2) L. N. P. dąży do ustalenia granic tego państwa na podstawie bezpośredniej umowy Polski z państwami sąsiednimi z uwzględnieniem woli ludności obszarów spornych. Wyrażonej za pomocą plebiscytu przeprowadzonego bez żadnego przymusu zewnętrznego.

3) Wychodząc z tych zadań podstawowych L. N. P., uznaje za konieczne popieranie dążeń niepodległościowych wszystkich dotychczas ujażmionych narodów sąsiednich i oparcie stosunków z nimi na dobrowolnym związku państw niepodległych, rozgraniczonych na podstawie porozumienia się ich demokratycznych reprezentacji, wyrażających rzeczywistą wolę narodów.

4) Z powyższych zasad wypływa stosunek L. N. P. do dążeń narodo-państwowych Litwinów, Łotyszów, Białorusinów, Ukraińców jako też Słowian zachodnich i południowych. Popierając dążenia tych narodów do tworzenia państw niepodległych i pragnąc rozgraniczyć się z nimi na podstawie bezpośredniego porozumienia, L. N. P. będzie dążyła do stworzenia takiego związku z nimi, któryby odpowiadał interesom tak Polski, jak i każdego z tych narodów. Jednocześnie L. N. P. będzie zwalczała wszelką politykę, utrwalającą i pogłębiającą antagonizmy narodów sąsiednich lub narzucającą im z zewnątrz decyzje, fałszujące ich wolę.

5) Dla odłamów narodowości sąsiednich, któreby się znalazły po rozgraniczeniu w obrębie państwa polskiego. L. N. P. żąda zupełnego równouprawnienia narodowego—takiegoż samego, jakiego domaga się dla ludności polskiej na terytorjach państw sąsiednich.

We czwartek dn. 3 października r. b.

Otwarcie sezonu zimowego

Teatr

„MIRAŻ”

Stan Obłężenia (Operetka Tavrosa).

Pieśni, — Deklamacje, — Humor, — Satyra.

Balet Warszawski B. Brodelkiewicza.

Reżyser T. WOŁOWSKI.

Umorzenie procesu legionistów w Marmaros

Sziget!

Prezydent ministrów hr. Hussarek oznajmił dziś w południe prezesowi Koła polskiego drowi Tertlowi, że cesarz oczekuje prezesa Koła polskiego.

Cesarz oznajmił przybyłym w sposób nader łaskawy, że z dniem dzisiejszym wstrzymuje zupełnie postępowanie w procesie przeciw legionistom w Marmaros Sziget. Wprawdzie czyn tych żołnierzy ze stanowiska wojskowego prawa karnego nie był wolny od odpowiedzialności, atoli pamiętając o licznych dowodach wielkiej wierności i miłości Polaków i ich poświęceniu nie tylko na polu walk orężnych, lecz także i o mnogich ofiarach całego narodu poza frontem i czyniąc użytek z przystępującego mu najpiękniejszego prawa monarchy prawa łaski i przebaczenia, postanowił tak postąpić w nadziei, że tensam jak dotąd stosunek między monarchią a narodem polskim i nadal panować będzie.

Prezes Koła polskiego dr. Tertil odpowiedział między innymi.

Nie powiem, aby ta wiadomość była dla nas niespodzianką. Oczekiwaliśmy jej. Życzenie te było we wszystkich sercach i na ustach wszystkich Polaków. Oczekiwaliśmy jej, bośmy ani na chwilę nie tracili wiary w twoją wspaniałomyślność, Najjaśniejszy Panie.

Cieszymy się szczerze, żeśmy się pod tym względem nie pomylili i cieszymy się tembardziej, że to cośmy obecnie posłyszeli, stało się nie pod naporem próśb i nie jako wynik wpływów politycznych, lecz z wolnej woli monarchy, z jego szlachetnej i swobodnej decyzji.

O Szkołę Rzemieśniczą w Radomiu.

Rozpisywaliśmy się niejednokrotnie dosyć szeroko o nagłej potrzebie utworzenia Szkoły Rzemieśniczej w Radomiu. Sprawę tą podnosił wraz z nami i inne pisma naszego grodu.

Wreszcie nadeszedł moment, ten pamiętny w historii Rady Miejskiej — uchwalono utworzenie wspomnianej szkoły. Prasa zawiadomiła mieszkańców o owej uchwale.

Wiadomość ta w mieście znalazła żywe zainteresowanie się mieszkańców i stworzyła wiele marzeń młodzieńczych, a niedoszłych uczniów tej nieistniejącej szkoły.

Podobno nawet porobiono już „ pewne kroki“, kroki te jednak stawiane były przez niezbyt pewne nogi skoro tak prędko ustały.

Otwarcie szkoły zapowiadane było z początkiem roku szkolnego. Były to jednak obietniczki.

Dla czego? w jakim celu? Czemu Ci, do których ta sprawa należy, a raczej którym oddano w ręce pracę tę do wykonania, ociągają i nic nie robią (przynajmniej pozornie, czemu milczą? Milczenie takie, wszak nasuwa przeróżne myśli o owych panach.

Jest to rzecz która żywo interesuje ogół, jest to sprawa bodaj narodowego znaczenia, chodzi tu bowiem o podniesienie wogóle rzemiosła polskiego, chodzi tu wreszcie o przygotowywanie materiału ludzkiego do przyszłej odbudowy kraju, chodzi, by młodzież nie starzała się w bezczynności. Jest to więc, takie traktowanie sprawy, szkoleniem krajowi i zabijaniem pewnej liczby młodzieży, która z powodu braku takiej szkoły, a więc z braku możliwości kształcenia się we swym wymarzonej może zawdzie, może stać się w przyszłości zamiast obywatelami pożytecznymi — balastem.

Ponieważ rzecz ta bardzo obchodzi ogół, ogół ten wciąż winien być informowany o pracy panów, którzy mają rzecz tą przeprowadzić.

Czekamy.

J. S.

Z miasta.

Z kroniki żałobnej. W zeszłym tygodniu zmarła w Suchedniowie ś. p. Halina ze Starseńskich Schwarzenberg-Czernowa w kwiecie lat, żona znanego popularnego w naszym mieście karykaturzysty p. Adama Schwarzenberg-Czernego któremu jako przyjacielowi naszego pisma składamy niniejszym najserdeczniejsze współczucie.

Kursy dla dozorców robót publicznych. Wykłady na tych kursach rozpoczęły się w dniu wczorajszym w lokalu udzielonym przez Zarząd szkoły żeńskiej filologicznej (Lubelska № 41).

Sluchaczy i sluchaczek zapisało się około 30.

Program wykładów i listu wykładających przedstawiają się jak następuje:

1. Geometria, fizyka, chemia, mechanika, kosztorysy i kalkulacje handlowe inż. T. Roguski.
  2. Rysunki plany i modelowanie—tech. K. Czerwiński.
  3. Miernictwo—inż. M. Korolec.
  4. Towaroznawstwo, technologia ustawy budowlane—inż. H. Zagrodzki.
  5. Wytrzymałość materiałów budowlanych, urządzenia miejskie i mosty—inż. L. Mroczkowski.
  6. Paźarnictwo—Komendant S. Ogn. Z. Przyjałkowski.
  7. Kolejnictwo—inż. S. Ukielski.
  9. Wodociągi i kanalizacja—inż. H. Miller.
  10. Budownictwo i higiena budowlana—inż. Z. Stomiński.
  11. Meljoracja, drogi i rzeki—inż. K. Guerquin.
- Po zatem będą prowadzone ćwiczenia i zajęcia praktyczne z wykładanych przedmiotów.

Wszyscy wzmiankowani wykładający tworzą Radę pedagogiczną kursów, która na mocy regulaminu kursów wybrała kierownikiem kursów inżyniera K. Guerquina.

Z teatru.

Z teatru. Dzisiejsza melodyjna operetka jaką jest „Czar walca“ daną będzie w pierwszorzędnej obsadzie. Operetka ta w sezonie bieżącym zupełnie nie była graną, a po dzisiejszym wieczorze zjeżdżo zupełnie z repertuaru. Operetką tą pierwszy raz u nas dyrygować będzie nowozaangażowany kapelmistrz p. M. Kagan Kachanowski.

Na jutrzejsze benefisowe przedstawienie Bolesława Horskigo dany będzie zawsze mile widziany „Hrabia Luxemburg“. Benefis tego sympatycznego artysty zapowiada się bardzo dobrze.

Teatr Czarneckiego w piątek i w sobotę będzie nieczynny, gdyż sala została wynajęta.

W niedzielę repertuar zapowiada nie graną u nas operetkę z francuskiego „Modelka“ Sompégo.

We wtorek pierwszy raz „Sulamita“ Przedstawienie popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę daną będzie pełna uroku operetka, wywołująca bezustanny śmiech z kłopotów kadeta Wallersteina w znakomitej interpretacji p. Piekarskiego. „Manewry Jesienne“ w zupełności nadają się na przedstawienie popularne, dostępne dla wszystkich.

Kino-Teatr „Corso“. W dniu 28-go z. m. odbyło się uroczyste otwarcie sali teatru. Po odprawionej Mszy Świętej w kościele Marjackim nastąpiło poświęcenie lokalu, a następnie przyjęcie zaproszonych gości. Pierwszy z rzędu p. r. Brylant w gorących słowach witał ten nowy przybytek sztuki kinematograficznej i scenicznej, wskazując przytem na znaczenie teatru wogóle kończył propozycją uczczenia dnia tego przez dobrowolną składkę na szkoły Polskie w Radomiu.

Zebrano koron 557, które to, po przeliczeniu przez p. Inż. Bilka i p. B. Pomianowskiego złożono w Redakcji „Kroniki Radomskiej“.

Następnie przemawiali kolejno p. Bilek Redaktor „Kroniki Radomskiej“, p. Sipowicz Redaktor „Brzasku“, wreszcie p. Cz. X. Janowski b. Redaktor „Głosu Radomskiego“, mówcy ci zachęcali właścicieli do wytrwałej pracy nad prowadzeniem tego teatru wska-

zując im przytem drogę jaką dojść mogą do przyniesienia pożytku sobie i społeczeństwu.

„Miraż“. Nowy zespół „Mirażu“ powiększa się nieustannie. Zapobiegliwe kierownictwo liter.-art. scenki postarało się o artystów tej miary, co pp.: Cz. Celińska, Z. Kosińska, N. Kowalski, M. Dzierżanowska, J. Wiktorowicz i inne, oraz pp.: J. Krawczyński, W. Chojnacki, Z. Drwęski, Z. Rzęcki, oraz znakomity balet pod wodzą baletmistrza warszawskich teatrów. B. Brodelkiewicza. Reżyser „Mirażu“ pan Tadeusz Wołowski, tak dobrze i zaszczytnie znany naszemu miastu, przygotowuje na czwartek program doborowy obfitujący w moc niespodzianek. W planie wiele występów gościnnych zajznamomitszych artystów współczesnego polskiego kabaretu, jak pp.: Hanusz, Licz, Baracz, Olesławski, Borowska, Kaliński etc. etc.

Z Teatru Popularnego. W dniu 29-go z. m. Teatr Popularny dał program bardzo urozmaicony, mianowicie: a) Zrzedność i Przekora arcydzieło Al. Hr. Fredry. b) Kabaret familijny. c) Wesoly karawaniarz.

„Zrzedność i Przekora“, wysłała naogół nieźle. Zosia była nieźla. Pan Woźniak zupełnie nieźle grał rolę „Jana Zrzedę“, natomiast p. Piotr za mało był przekorą. Lubomir sbył deklamował i wpadał w patos.

Dział kabaretowy wyszedł dobrze. Pani Sułkowska z czuściem wypowiedziała „Jadą ulani“.

Pan Woźniak dobrze wypowiedział wiersz „Stargane struny“.

Pan Nagórski wypowiedział charakterystyczny monolog „Dziadek święteczny“.

Pan Strzymycki nieźle odśpiewał „Ostatnią świnię“.

„Wesoly karawaniarz“. Rzecz ta zagrana zupełnie dobrze w należytem tempie.

Rolę „Fifi szansonietki“, grała p. Pałuszewska b. dobrze, przyczem ładnie śpiewała, Głosik miły dźwięczny, radsimy nad nim popracować. P. Sułkowska była doskonałą Marysią.

Rolę „Wesołego karawaniarza“ doskonale grał p. Nagórski, a dzielnie mu salwował p. Gajewski.

Pan Woźniak, jak wreszcie zwykle grał dobrze. Reszta dopełniła ładnej całości.

Śpiewy solowe, w duocie i w chórze, prowadzone pod dzielną batutą p. Kosińskiego wywiązały się zupełnie zadowalająco.

Najgorzej grał sufler, nie umie bowiem swej roli.

Zbyteczne małoletnie dzieci na sali.

Drzwi podczas przedstawienia winne być zamknięte, ażeby spóźniani przybysze nie przeszkadzali.

Występy K. Junoszy—Stępowskiego w Radomiu. Wkrótce przyjedzie do Radomia na cztery występy znakomity artysta teatru Rozmaitości p. K. Junosza Stępowski, który ukaże się w najlepszych swoich rolach i w najnowszym repertuarze. Na pierwszy ogień dany będzie „Anioł opiekunczy“ Piccarda; „Wet za wet“, komedia Niccodemiego; potem prześliczna komedia Rutkaya. „Walc“ i „Niewierna“ Bracco. W zespole, towarzyszącym świetnemu artyście, widzimy takie siły, jak p.p. Aldona Jasińska, Marja Zaborska, Lucy Zarembianka, Kwiatkowski, Rostan, Pietruszyński i inni.

Pierwszy występ dnia 18 października.

Smutne ale prawdziwe.

Pod powyższym tytułem czytamy w Dzienniku Lubelskim rzecz która może być zastosowaną i do naszego grodu.

Sprawozdawca „Nowej Gazety“, omawiając drugi dzień zjazdu w sprawie higieny miast i wsi, pisze między innymi, co następuje:

Widziałem i słyszałem wczoraj po raz pierwszy ks. Blizińskiego—prohoszcza z Liszkowa. Przemawia spokojnie, jakby robił rachunek z organistą.

Opowiadał Zjazdowi o „swoich“ kąpielach, jak je urządzili, jak idą, jak się pensją, ile grzesznych ciał obmywają (r. 1911—2,400; r. 1916—3,511; r. 1917—2,021; bo „się

psuły rury, a teraz naprawa droga i licha) i opowiadając to wszystko, wtrącił sobie od niechcenia: od osasu, jak sątożyliśmy kanalizację...

O cudzie pracy społecznej, który czynisz, że wieś Lisków jest skanalizowana. gdy miasta krociowe, pełne wielkich dygnitarzy bogatych paskarzy i krzykaczy magistrackich cuchną od dołów kloacznych, że aż od tego powietrza odwracają się ludzie o wszystkie setki wiorst na Zachodzie!

Tabory ohydy—pompy dychawiczne—pracują po nocach, wysysając ohydny ciecz, rozwołując ją potem na krańce miasta—wylęwiają na pola, by—o tobie, Lublinie myślę w tej chwili!—byś był okolon wieńcem zarazy!

Lisków tego już nie chce.

## Instytut pedagogiczny w Warszawie.

W ostatnim numerze miesięcznika „Polska Macierz Szkolna” znajdujemy następujący artykuł, oświetlający tę doniosłą sprawę.

Ogłoszono statut Krol. Polsk. Instytutu pedagogicznego w Warszawie. Statut ten omawia w 20 punktach szczegóły organizacji nowej uczelni oraz rolę różnych jej pracowników. W § 1 znajdujemy sformułowanie celu jak następuje:

„Królewsko-polski Instytut Pedagogiczny w Warszawie ma zadanie dwojakie: a) przygotowywanie nauczycieli dla polskich szkół średnich ogólno-kształcących i seminarjów nauczycielskich, przedewszystkiem państwowych, oraz b) prowadzenie badań naukowych w dziedzinie pedagogji i dydaktyki”.

W punktach następujących, które dotyczą tylko spraw administracji, nie powiedziano o sposobie zrealizowania tego celu. Nie wydaje się jasnym, dla czego Instytut ma kształcić nauczycieli tylko szkół „ogólnokształcących” oraz seminarjów „przedewszystkiem państwowych”. Czyżby szkoły średnie zawodowe nie wymagały wykształconych pedagogów, jak również seminarja prywatne? Instytut przedewszystkiem winien kształcić pedagogów polskich, którzy stworzą w przyszłości szkołę polską. Dla tej szkoły cecha państwowości jest rzeczą zgoła drugorzędną. Wszak niewiadomo nawet jaką formę nabra przyszła państwowość polska przybierze, jaka myśl będzie duchem przewodnim organizacji naszej oświaty. Jedno wiadomo, że wzory najłatwiej dające się obserwować nie są zgodne z potrzebami i psycho naszego narodu oraz naszej historii. Ameryka, Anglja, Danja, Belgja posiada doskonałe niepaństwowe szkoły. Państwo jako wyraz najsilniejszy organizacji społecznej ma możność przez skupienie sił materialnych i. co za tem zwykle idzie, intelektualnych przeprowadzenia pewnego planu narodowego wychowania realizowania pewnej idei. Ta idea w każdym społeczeństwie o wyraźnym indywidualnym obliczu jest organicznie związana z życiem, duchem i historją danego narodu. Tak uczy doświadczenie Instytut Pedagogiczny, jako szkoła wyższa, przewodnia, zapewne ucieleśni ją w sobie, w swej wewnętrznej pracy i jej atmosferze duchowej. Witając gorąco nową uczelnię, czekamy tego od niej, spodziewamy się, że niebawem ujrzymy nie tylko przepisy administracyjne, ale cały plan organizacji. Myślimy, że planu tego nikt nie będzie obowiązany otoczyć „ściśłą tajemnicą” (§ 10), jak to wskazaniem jest w Statucie co do przebiegu obrad wewnętrznych Rady Instytutu.

### Polskie pułki bolszewickie.

Z łamów bolszewickiej „Trybuny” dowiadujemy się, że w Rosji istnieje „czerwony pułk warszawski”, „lubelski sowiecki pułk piechoty”, „mazowiecki pułk ułanów”. S. D. K. P. i L. wyjednała u władz sowieckich utworzenie dywizji zachodniej, której jądro ma stanowić masa żołnierska polska, litewska i białoruska.

### Misja p. Curie Skłodowskiej we Włoszech.

Z Kopenhagi donoszą: Według doniesienia „Vort Lona” p. Curie Skłodowska, wydelegowana została przez rząd francuski do Włoch dla poszukiwania w niektórych tamtejszych pokładach mineralnych radium.

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

## Groźna epidemia „hiszpanki”.

Jak informuje monachijski „Tygodnik Lekarski” — grasująca obecnie powszechnie choroba, zwana „grypą hiszpańską” — pomimo powierzonej nieszkodliwości — daje się poważnie we znaki w wypadkach zaniedbania i nie przedsięwzięcia środków zaradczych, lub w razie przyplątania jakiej innej choroby, co się dość często traŃa. Notowane są coraz częściej wypadki śmierci, spowodowane jedynie zbytniem lekceważeniem „hiszpanki”. Zwracamy więc uwagę ogółu na to, iż w razie skonetatowania owej grypy należy stosować natychmiast środki, używane przy influenzy i bezwarunkowo zaordynować przynajmniej trzydniowy wypoczynek w łóżku.

W dniu 18-go b. m., na posiedzeniu lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego zastanawiano się nad tzw. „hiszpańską influenzą”, która w mieście Lublinie przybrała rozmiary epidemiczne. Tow. Lekarskie uchwaliło zwrócić się do inspektora szkolnego powiatu lubelskiego z prośbą o wstrzymanie nauki w szkołach początkowych i średnich na dwa tygodnie.

Epidemia hiszpańska, która szerzy się w zastraszający sposób i porywa liczne ofiary, stała się przedmiotem szczegółowych badań profesorów bakterjologów.

Badania takie, przeprowadzone przez bakterjologa w Sztokholmie, prof. Alfreda Pettersona, oraz bakterjologów duńskich prof. Bis i d-ra Thomsena w Kopenhadze, wykryły u chorych na gorączkę hiszpańską obecność licznych zarasków „pneumokoków”, powodujących zapalenie płuc. D-r. Bis twierdzi, że przyczyną choroby nie są bakterje influenzy, lecz właśnie „pneumokoki”. W wypadkach skomplikowanych d-r. Thomsen wykrył u chorych także „streptokoki”, wywołujące róże oraz zatrucie krwi.

Obecnie choroba ta z ogromną siłą wybucha w Hiszpanji, mając wszelkie objawy tyfusu.

Na Węgrzech również influensa hiszpańska szerzy się w niepokojącej mierze, szczególnie w szkołach. Wobec tego władze rozważają projekt zamknięcia nauki we wszystkich szkołach na jakiś czas.

W szwajcarii Rada koronna uchwaliła ze względu na szerzącą się epidemję influenzy, nie odbywać w tym roku manewrów jesiennych. | *Dziennik Narowowy.*

### Potrzebny chłopiec do Redakcji „Kroniki”.

#### ZAWIADOMIENIE.

Podaję do wiadomości, że kolektka № 1163, loterii R. G. O. po zmarłej A. Drozdowiczowej przeszła w nowe ręce.

Wymienę losów do III klasy skutecznie pod niżej wskazanym adresem.

LEONARD KRUKOWSKI

Radom, ul. Szeroka 14.

Alina Kosicka udziela lekcji gry fortepianowej i teorii muzyki ul. Warszawska, 14. 144—6

### Akuszerka A. Łuczyńska

upoważniona przez Warszawską Radę Lekarską przyjmuje Panie do domu, zamówienia na wyjazd, wykonywa wszelkie zlecenia learskie. Mariacka II front I-sze piętro 89—

## MARMOLADA

Wydział Aprowizacyjny poleca marmoladę gwarantowanej czystości

PO CENIE Kor. 3 Hal. 50 ZA FUNT.

Którą nabywać można w sklepach własnych Wydziału: Przy ul. Szerokiej Nr. 9. Przy ul. Skaryszewskiej Nr. 35 i na Zamłyniu. 135—5

### Dom Handlowo-Przemysłowy

H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka

w Radomiu, Plac 3-go Maja 1. 5 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki półowe. Kompletnie urządzenia instalacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

### KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

RADOM UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA.

DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe.

PLYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki.

RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.

KONSTRUKCJE żelazno-betonowe.

SŁUPY I SŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. \* Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI I RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

### DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

ST. BRZOSOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

19-24

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwóźdź. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

## Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyčajne, maneże, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyčajne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński, — Radom.”